Rok XI. Kraków-Podgórze wtorek 12 listopada 1912. Nr. 258

3 Cena numeru centy 3
(6 halerzy) w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.
PRENUMERATA miesięcz. w Krakowie już z dostawą do domu K 1·50 na prowincyi z przesyłką pocztową K 1·50. Prenumerata za granicą: mk. 1·50, fr. 2, rb. 1.
Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dworcach kolej.

NOWINY
DZIENNIK POWSZECHNY

Z 5 DODATKAMI:
ROMANS I POWIEŚĆ (3 razy w tygodniu)
TYDZIEŃ HUMORYSTYCZNY (we wtorki)
PRAKTYCZNA GOSPODYNI (we czwartki)

OGŁOSZENIA za wiersz petitu 18 h., za każdy następny raz po 12 h.; drobne ogłoszenia po 4 h. od wyrazu (minimum 60 h.). Nadesłane za wiersz petitu 50 h. Spód na każdej stronie po koron 6·—. Załącznik K 20·— za tysiąc.
Ogłoszenia przyjmuje tylko Biuro dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7
Administracya „NOWIN“: ul. św. Gertrudy 10 otwarta od godz. 8 rano do 8 wieczorem

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. św. Gertrudy 10. Telef. 340 || „Nowiny“ wychodzą o godz. 1½ popoł. codziennie z wyjątkiem świąt.

Rosya mobilizuje przeciw Austryi.

O oryentacyę społeczeństwa.

„Sprawa bałkańska“ a sprawa polska. — Strzeżmy się złudzeń. — Duch pruski dominuje.

Fałszywe proroctwa wojenne. — Błąd w rozumowaniu. — Brak wielkich mężów stanu w Europie. — Wielka chwila nie przyniesie wielkich wypadków, nie przyniesie wojny. — Wiosna ludów na Bałkanie.

Żyjemy w samem centrum Europy, a tak źle się nam wiedzie, że każdy alarm wojenny odzywa się u nas szczególnie silnem echem i budzi nadzieję, że przecie może wśród zbrojnej zawieruchy, kryjącej zawsze niespodzianki i tworzącej nowe wartości, sytuacya nasza się poprawi.

I zdaje się nam obecnie, że „sprawa bałkańska“ wysunie może niebawem na widownię także „sprawę polską“. Między Rosyą, Niemcami i Austryą stanąć może lada chwila sprawa polska i domagać się uregulowania...

Nie jestże to jednak *złudzenie*? Najbliższy sojusznik Austryi, który na politykę austryacką dominujący wpływ wywiera, Prusy rozpoczęły właśnie w tej „wielkiej dziejowej chwili“ najbrutalniej prowokującą akcyę wywłaszczenia. Nie przypadek to chyba, lecz wyraźna wskazówka tak pod adresem Austryi, jak i Rosyi, że Prusy „kwestyi polskiej“ na polityczną widownię wprowadzić nie pozwolą.

* * *

„Nowa Reforma“ przepowiada wielką wojnę europejską. Wojna światowa, zdaniem autora interesujących wstępnych artykułów w „Nowej Reformie“ zbliża się stanowczym krokiem. Tak chce niezbadane misteryum dziejowe:

„W takiej chwili, jak dzisiejsza, kiedy wszyscy nagle zaczynają rozumieć, że z powodu jakiegoś Durazza może za tydzień wybuchnąć wojna europejska, ustaje panowanie t. zw. „wolnej woli“ ludzi i narodów, nega zawieszeniu autonomia postanowień ludzkich i zaczyna się wstrząsające misteryum — determinacyi dziejowej“.

Jest to dla nas niezrozumiałe, że choć „wszyscy postępują bardzo rozumnie, mądrze i rozważnie, wszyscy bronią tylko swoich najżywotniejszych interesów teraźniejszości i przyszłości, a jednak w sumie otrzymuje się możliwość największego szaleństwa, najstraszniejszej wojny“.

Ale tak być musi, tak chce rozum dziejowy. Obecnie bowiem zachwiały się wszystkie pojęcia o siłach poszczególnych państw: „A taki stan sceptycyzmu co do ustalonych wartości, taka niepewność co do prawdziwości przez lata wytwarzanych przekonań, jest źródłem psychologicznej konieczności powszechnej rewizyi i wypróbowania tych sił. A rewizyą taką ogólną jest właśnie wojna i tylko wojna“.

Tak pisze wybitny dziennikarz, którego głęboką historyczną wiedzę i bystrość polityczną szczerze cenimy. Ale niepotrzebnie zaalarmował on czytelników „Nowej Reformy“ przepowiednią wojny, jako koniecznej rewizyi sił i pojęć w obecnej zagmatwanej sytuacyi.

W rozumowaniu swojem, trafnem *in abstracto*, autor wstępnego artykułu w „Nowej Reformie“ popełnił *in concreto* fatalny błąd: przeoczył istnienie jednego czynnika, który jest głównym motorem dziejowym, czynnika, którym jest *człowiek, wielki mąż stanu i wódz*, zdobywca i twórca, który nie lęka się ryzyka i śmiało wyciąga konsekwencye z danych warunków.

Otóż obecnie w Europie niema wielkiego męża stanu i wodza, niema zdobywcy o śmiałych planach, niema nikogo, ktoby zuchwałą dłonią chciał ująć lejce rydwanu historyi i przekształcić mapę Europy. Wszyscy wojny się boją, wszyscy chcą utrzymania *status quo*. Francyi chodzi o jej inwestowane za granicą miliardy, Niemcy drżą na myśl o starciu z Anglią i Francyą, Austrya prowadzi niemiecko-madziarską politykę, a jej hasłem jest Taaffowskie „*Fortfretten und Fortwursteln*“, Rosya jest bezwładnem cielskiem i jej rozumni politycy wiedzą, że do wojny jest nieprzygotowana.

Żaden z tych czynników, których myśl i wola decydują o wojnie, nie pragnie dzisiaj wojny. I dlatego „determinacya dziejowa“



Walka na ulicy Novibazaru. Tureccy kawalerzyści zabijają Serba, podejrzanego o szpiegostwo.

Cennik

IZBY handlowo-przem. w Krakowie w dniu wyjścia niniejszego Nru o g. 12 w poł.

—

Waluty

Ruble papierowe
płacą 253·50
żądają 254·50

Marki niemieckie
płacą 117·25
żądają 118·25

Franki papierowe
płacą 95·25
żądają 96.25

20-to frank. w złocie
płacą 19·10
żądają 19·80

Dolary amerykańskie
płacą 492·—
żądają 493·—

Giełda zbożowa.

—

Budapeszt. Dn. 9. listopada. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 00·00 do 00·00; pszenica na kwiecień od 11·65 do 11·66; żyto na październik 0·00 — 0·00 na kwiecień od 10·46 do 10·47; owiesna październ. od 00·00 — 00·00; na kwiecień od 10·63 do 10·84; kukurydza na sier. 00·00-00·00; na maj od 7·93 do 7·94; rzepak na maj od 0·00 do 0·00.

Oferty: mierne Chęć kupna: słaba. Usposobienie: spokojne. Pogoda: zimno.

nie objawi się, przynajmniej w obecnej chwili, „konieczną rewizyą wojenną“, „misteryum dziejowe“ nie rozegra się — i obecna rzekomo „wielka chwila“ nie przyniesie wielkich wypadków. „Der grosse Moment findet ein kleines Geschlecht“.

„Nowa Reforma“ niepotrzebnie więc denerwuje i straszy czytelników. Przepowiednie i rozumowania jej są fałszywe. Do wojny europejskiej obecnie nie przyjdzie.

Sytuacya międzynarodowa może się wielce zaostrzyć, Austrya może niebawem zarządzi częściową mobilizacyę i zdecyduje się na demonstracyę floty u wybrzeża albańskiego: *ale stąd do wojny jeszcze daleko.*

* * *

Tylko na Bałkanie znaleźli się ludzie wyższej miary, którzy w stosownej chwili umieli los wyzwać do boju — i wygrali sprawę. Dla Bałkanu nadeszła istotnie „wielka chwila dziejowa“; młode, pełne siły żywotnej ludy bałkańskie, które zerwały się do bohaterskiej walki, rzuciły podwaliny pod nowy gmach swego państwowego istnienia i siłą miecza przecięły nareszcie węzeł kwestyi wschodniej, w myśl hasła: „Bałkan dla kulturnych chrześcijańskich ludów bałkańskich“. I Europa musiała już zwycięstwo tego hasła przyjąć do wiadomości. *ls.*

Zimnej krwi.

Z powodu protestu Austro-Węgier przeciwko żądaniom Serbii.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 9 listopada.

Pan Stefan Ugron, poseł austro-węgierski w Belgradzie po konferencyi z hr. Berchtoldem udał się w piątek wieczorem z powrotem do Belgradu. Powrót jego ma wielkie znaczenie polityczne, ponieważ hr. Berchtold dał mu na drogę bardzo wyraźne instrukcye, jak Austro-Węgry zachowają się wobec żądań serbskich, by przy rozbiorze Turcyi przynajmniej jeden port turecki nad morzem Adryatyckiem przypadł Serbii. Austro-Węgry stanowczo sprzeciwiają się temu żądaniu. Nie chcą słyszeć pod żadnym warunkiem, by Serbia otrzymała dostęp do Adryatyku. Austro-Węgry sądzą, że Serbia właściwie żąda tego portu nie dla siebie, lecz dla Rosyi. Od czasu panowania Piotra Karadżordżewicza Serbia — zdaniem czynników decydujących wiedeńskich — prowadzi politykę rosyjską i jest właściwie filią Rosyi na Bałkanie. Port serbski nad morzem Adryatyckiem służyłby raczej celom politycznym rosyjskim, niż handlowi serbskiemu.

Ten opór stanowczy Austro-Węgier przeciwko owemu żądaniu serbskiemu, który serbscy mężowie stanu stawiali od samego początku wojny na pierwszym planie — ten opór Austro-Węgier wpłynął niesłychanie na zaostrzenie sytuacyi międzynarodowej. Jeżeli bowiem Serbia w dalszym ciągu będzie się domagała tego portu i nie zważając na protesty słowne Austro-Węgier, wyśle wojska i jeżeli Rosya istotnie ujmie się czynnie za Serbią, wówczas wybuch wojny, i to może wojny europejskiej jest nieuniknionym.

Austro-Węgry spóźniły się w swoich planach bałkańskich sądząc, że rozbiór Turcyi przypadnie w terminie późniejszym i że wówczas będą one mogły zameldować swoje żądania co do masy spadkowej po Turcyi. Tymczasem związek państw bałkańskich nie tylko umiał się skonsolidować, ale równocześnie działał tak szybko i święcił tak wielkie tryumfy wojskowe, że w trzy tygodnie po rozpoczęciu kroków wojennych Turcya jako państwo europejskie przestała istnieć. Austro-Węgry mogą tylko negatywnie działać, to znaczy, mogą stawiać pewne zastrzeżenia, czego Serbii nie wolno zrobić, ale absolutnie nie mogą marzyć o jakichkolwiek zdobyczach. Stąd w Wiedniu zrodziło się pewne zdenerwowanie. Należy się jednak spodziewać, że to zdenerwowanie minie i że Austro-Węgry zdołają się porozumieć z Serbią w drodze pokojowej i zawrą kompromis, który obu państwom, sąsiadującym z sobą, przyniesie korzyść. *Amon.*

Bitwy pod Czataldżą.

(*Od naszego korespondenta*).

Wiedeń, 9 listopada.

„Neues Wiener Tagblatt“ pisze, że na podstawie sprawozdań o nastroju w Konstantynopolu trzeba nabrać przekonania o gasnącym duchu oporu w sferach wojskowych tureckich, jakkolwiek rząd turecki ciągle pisze o potrzebie stawiania oporu i nawet pozwolił na to, by szeik ul Islam, najwyższy kapłan mahometański, rozwinął chorągiew Proroka i ogłosił „wojnę świętą“. W dziejach Turcyi jest to środek ostateczny, mający prowadzić do sfanatyzowania wojsk. Wątpić atoli należy, czy w czasach obecnych ten środek, tak skuteczny w epoce dawniejszej, zdoła wydać rezultat dla Turcyi dodatni.

Ludność straciła wszelkie zaufanie do wałów fortecznych na linii Czataldża. Wszyscy w Konstantynopolu oczekują wejścia do miasta wojsk bułgarskich i ich sprzymierzeńców. Sfery wojskowe sądzą jednak, że uda się Turkom utrzymać linię Czataldża jeszcze przez parę dni. Tymczasem inżynierowie tureccy będą pracowali nad wzmocnieniem szańców i fortów ostatniej linii obronnej przed stolicą Turcyi. Nie trzeba atoli zapominać, że Bułgarzy otrzymali teraz posiłki pod postacią wojsk serbskich, — za parę dni przybędą także wojska greckie. Linia Czataldża przedstawia wprawdzie dla załogi która jej broni tę stronę dodatnią, że nie można jej obejść ani oskrzydlić. — Po obu skrzydłach tej linii leżą jeziora, nadto na skrzydle lewem są bagna. Niestety jednak artylerya linii Czataldża jest przestarzałą. — Armaty niosą na trzy, a co najwyżej na cztery km. Dowóz amunicyi jest bardzo utrudniony. Skutkiem tego obsługa armat szwankuje. Nadto załoga jest zdemoralizowaną skutkiem napływu zbiegów. Dowóz żywności z Konstantynopola wymaga 2 dni. Byłaby to okoliczność nadzwyczajnie korzystną w państwie. w którym panuje porządek. Ale wobec chaosu i ogólnego zamięszania w Konstantynopolu nikt właściwie nie wierzy w dowóz żywności tak, iż załoga fortów na linii Czataldża będzie cierpiała głód.

Bułgarom jednak nie udało się zdobyć linii Czataldża zaraz w pierwszym natarciu pod wrażeniem ogólnej paniki. Jeżeli Mahmudowi Szefketowi-paszy, który zwiedzał w piątek teatr wojny na linii Czataldża, udałoby się podnieść ducha wojsk tureckich, wówczas Bułgarzy wraz z sprzymierzeńcami musieliby się zabrać do systematycznego oblężenia. Z drugiej jednak strony obiega pogłoska, że Bułgarzy wzięli szańce Delijumus na prawym skrzydle tureckiem i dzięki tym szańcom mogą obecnie atakować Turków nie tylko od frontu, lecz także i z prawego flanku. Jeżeli ta wiadomość się potwierdzi, wówczas upadek linii Czataldża nastąpi najdalej za kilka dni. Ten upadek rozstrzygnie także o upadku Konstantynopola. *Amon*

O przełamaniu linii pod Czataldżą patrz telegramy. *Przyp. red.*

Z pola wojny.

Na terenie trackim nastąpił prawdopodobnie kilkudniowy zastój w operacyach wojennych. Bułgarzy zbierają i skupiają swe siły do ostatecznego ataku na pozycyę turecką pod Czataldżą, gdzie zresztą bez przerwy toczą się mniejsze utarczki. Pod Adryanopolem zajęli Bułgarzy w sobotę po zaciętej bitwie dwie ważne pozycye: forty zewnętrzne Kartaltepe i Papastepe.

Odnośnie do kwestyi zajęcia Konstantynopola należy zanotować wiadomość „Wr. Allgemeine Zeitung“, że Rosya nie sprzeciwi się wkroczeniu wojsk bułgarskich do Konstantynopola. Rząd rosyjski zażąda tylko, aby wojska te po wkroczeniu jak najprędzej opuściły Konstantynopol. Rosya zatem nie godzi się na zajęcie Konstantynopola przez wojska bułgarskie, godzi się natomiast na ich wkroczenie do stolicy państwa otomańskiego.

Kapitulacya Saloniki odbyła się w piątek po południu a podpisanie aktu kapitulacyjnego nastąpiło w sobotę. Cała załoga Saloniki — 25.000 ludzi — złożyła broń. Następca tronu greckiego ks. Konstantyn wkroczył na czele zwycięskiej armii do miasta, które mu zgotowało entuzyastyczne przyjęcie.

Pod Czataldżą.

Konstantynopol. Wojska liniowe i artylerya odchodzą ciągle na linię obronną Czataldży. Na zarządzenie szeika ul Islam usunięto z wszystkich dzienników wezwanie do „wojny świętej“.

Zwycięstwa Bułgarów.

Konstantynopol. Prywatne wiadomości nadeszłe via Kavala donoszą, że Bułgarzy zajęli Drama, Dimotika i Sofli.

Adryanopol w płomieniach.

Frankfurt. Do „Frankfurter Zeitung“ donoszą, że Adryanopol rzekomo stoi w płomieniach.

Dyktatura wojskowa w Turcyi?

Konstantynopol. Obiega tu pogłoska, że w najbliższym czasie Mahmud Szefket pasza zostanie zamianowany dyktatorem militarnym.

O obronę obcych poddanych.

Konstantynopol. Mimo, że niema dotąd widocznych znaków wzburzenia u ludności muzułmańskiej, poszczególne rodziny chrześcijańskie opuszczają miasto i wyjeżdżają, bądź też udają się do Pera. Ogólnie panuje przekonanie, że na wypadek cofania się armii tureckiej z pod Czataldży mogłyby w mieście wybuchnąć niepokoje. Komendanci stojących pod Konstantynopolem okrętów wojennych, nadesłanych przez mocarstwa, celem zapewnienia bezpieczeństwa obcych poddanych w Konstantynopolu, zebrali się pod przewodnictwem admirała francuskiego, aby naradzić się nad rodzajem akcyi i jej szczegółami. Akcya ta ma zapewnić bezpieczeństwo obcych kolonij w Pera. Opracowano szczegóły ewentualnego wylądowania żołnierzy z karabinami maszynowymi.

Oblężenie Skutari.

Rjeka. (B. kor.). Ostrzeliwanie Skutari w sobotę znów podjęto. W mieście panuje wielka panika. Katolicy schronili się do katedry, gdzie ma się także znajdować arcybiskup Seregi. Mimo najlepszych zamiarów nie może artylerya czarnogórska oszczędzać poszczególnych budynków, ponieważ je trudno odróżnić. Ceny żywności w Skutari bardzo podskoczyły. Francuski kon-

sul otrzymał od rządu francuskiego wskazówkę, aby opuścił z francuskimi poddanymi miasto.

W Albanii.

Frankfurt. „Frankfurter Ztg“ otrzymała wiadomość z Konstantynopola, że Albańczycy wysyłają delegacyę złożoną z trzech muzułmanów, dwóch prawosławnych i dwóch katolickich Albańczyków do wszystkich stolic Europy z prośbą o poparcie sprawy autonomii Albanii.

Według tej samej depeszy Albańczycy postawili pod broń 18.000 ludzi na odsiecz Skutari.

Do Durazzo.

Berlin. „Lokalanzeiger“ donosi, że serbski marsz na Durazzo utknął z powodu złych dróg, jednakże Serbowie spodziewają się, że do tygodnia staną w Durazzo.

Zatarg Austryacko-serbski.

Groźna postawa Austryi.

Berlin. „Berliner Tageblatt donosi z Wiednia, iż pewien dyplomata oświadczył wobec korespondenta tego pisma, że Austro-Węgry trwają przy żądaniu wolnej drogi do Saloniki i dlatego nie zgodzą się bezwarunkowo na zajęcie Albanii przez Serbów, a w najgorszym razie **przeszkodzą temu w drodze orężnej**. Rokowania z Serbią jeszcze się nie zaczęły.

Żądania Włoch.

Belgrad. Tutejsze dzienniki donoszą: Poseł włoski odwiedził prezydenta gabinetu Pasicza i wezwał Serbię, aby nie naruszała albańskiego terytoryum, gdyż to sprzeciwia się interesom Włoch.

Pasicz odpowiedział, że Albania jest wrogiem Związku bałkańskiego, że więc nie może zadość uczynić żądaniu posła włoskiego.

Po stolicach państw.

Wiedeń. Z Budapesztu nadeszło tu doniesienie, że prezydent bułgarskiego sobrania Danew był na dłuższej konferencyi u hr. Berchtolda. To doniesienie komentowano było tu bardzo pokojowo, bo sądzono, że Danew przybył jako pośrednik w sprawie serbskiej. Późniejsza wiadomość twierdzi jednakże, że Danew wogóle objechać ma wszystkie dwory wielkich państw, aby wysondować opinię wobec pretensyi państw bałkańskich i rzecz prosta, że zaczął od dworu austro-węgierskiego.

Serbowie niezadowoleni z konsulów.

Kolonia. „Kölnische Ztg“ donosi z Belgradu, że Serbowie nie bardzo są zadowoleni z zachowania się obcych konsulów w Skoplje. Konsulowie austro-węgierski, francuski, angielski i rosyjski zawiadomili swoje rządy, że nowe rządy serbskie nie szanują t. zw. kapitulacyi, które dają konsulom tych państw pewne prawa. Dziennik „Stampa“ radzi, aby konsulów tych poprostu traktować jako szpiegów.

Interwencya Anglii.

Malta. (B. kor.). Eskadra angielska otrzymała rozkaz wyruszenia do portów wschodnich. Sądzą, że ten nagły wyjazd okrętów wojennych pozostaje w związku z kapitulacyą Saloniki. Przypuszczają, że okręty udadzą się do Saloniki.

O zmianę polityki względem Słowian.

Lublana. Poseł Sustersicz ogłasza w dzienniku „Slovenec“ artykuł o sytuacyi, w którym pisze: W obecnym burzliwym czasie najważniejszą rzeczą jest utrzymanie dynastycznego poczucia u słowiańskich ludów. Chmury przeminą, ale należy utrzymać dawny zapał i dawne uczucie dla państwa i dla dynastyi. Sprawa południowo-słowiańska jest dzisiaj dla monarchii najważniejsza i najbardziej aktualna. W monarchii żyje 7 milionów południowych Słowian i ich należy zadowolić. U naszych granic powstał związek słowiański, liczący conajmniej 10 milionów ludzi. Jeżeli z tym związkiem wejdziemy w dobre stosunki, to może nam to tylko przynieść korzyść. W ten tylko sposób można sprowadzić pokojowy rozwój stosunków. Poseł Sustersicz nie rozumie, co może mieć Austrya przeciw zajęciu portu adryatyckiego przez Serbię. Być może, że przeszkadza to polityce Włoch, ale Austro-Węgrom z pewnością nie. Niestety, przy omawianiu tej kwestyi padł już nieszczęśliwy wyraz „prestige“. To samo odnosi się do kwestyi albańskiej, gdzie podobno również nasza „prestige“ jest zaangażowaną. Dowodem, że Albańczykom nic nie grozi, jest zadowalające położenie Albańczyków pod panowaniem Czarnogórców.

Praga. Poseł Klofacz bawiący na polu bitwy zamieszcza w „Czeskiem Słowie“ artykuł, w którym pisze, że zjednoczenie się Słowian bałkańskich jest początkiem nowej i szczęśliwszej ery dla Austryi. Lekkomyślne wywołanie zatargu z państwami bałkańskiemi byłoby początkiem klęski dla państwa, czego Czesi, których los tak ściśle związany jest z państwem austryackiem, najbardziej się obawiają.

Poseł żydowski.

Głosy prasy o nowym pośle z Warszawy.

W Warszawie ważnym mandatem zawładnęli żydzi, zdobywszy przypadkową większość w kolegium wyborczem. Jak wiadomo z naszych depesz, żydzi wbrew ostrzeżeniom całego społeczeństwa polskiego mandat z Warszawy oddali socyaliście, zwolennikowi antinarodowego odłamu partyi P. P. S., która w latach 1905—6 wystawiła tak ohydne hasła, jak „Precz z Polską“, „Precz z białą gęsią“.

Z dosadną, acz słuszną oceną spotkał się ten wybór posła w prasie warszawskiej. I tak *„Kuryer Warszawski“* pisze:

„W społeczeństwie polskiem nikt go za swego przedstawiciela nie uzna. Ani inteligencya, ani klasy posiadające, ani klasy rzemieślnicze i robotnicze. Aby móc reprezentować interesy swych wyborców, trzeba posiadać ich zaufanie, podzielać ich poglądy, zdobyć ich głosy. Przeciwko p. Jagielle głosowali nawet jego towarzysze fabryczni, przeciw jego kandydaturze opowiedziała się nawet partya, do której programu przyznaje się p. Jagiełło.

P. Jagiełło przyjął mandat z rąk nacyonalistów żydowskich. Będzie też tylko ich posłem. Społeczeństwo polskie przechodzi nad jego osobą do porządku dziennego. Ale jednocześnie stawia na pierwszym punkcie swych zagadnień wewnętrznych kwestyę żydowską. Dzisiejszy wybór jest najjaskrawszą manifestacyą, jaką tylko można sobie wyobrazić. Oddając dzisiaj swe głosy na socyalnego demokratę, nacyonaliści żydowscy, żywioł *par exellence* kapitalistyczny, spekulatorski, społeczno-zachowawczy, złożyło dowód, że jeśli chodzi o ich stosunek do interesów narodowych polskich, to gotowi są nawet akceptować hasła przewrotu socyalnego i skrajnego radykalizmu politycznego.

Głosując za p. Jagiełłą, przeciw któremu zasadniczo stanęło całe społeczeństwo polskie, żydzi pragnęli zaznaczyć, że nasza wola narodowa nic tu nie znaczy, że oni mogą nam narzucać swoją wolę, że chwytają się pierwszej sposobności, aby rzucić narodowi polskiemu wyzwanie bojowe. Niech tak będzie. Stoimy wobec faktu dokonanego. Przyjmujemy walkę.

Wybór dzisiejszy uważamy za symbol. Fakt konkretny ustępuje tu przed symptomem. Straciliśmy jeden mandat mimo to, żeśmy uczynili najwyższe wysiłki, aby go dla sprawy narodowej ocalić. Za to zdobyliśmy jasne poznanie ważnej strony stosunków wewnętrznych, świadomość stojącego przed nami niebezpieczeństwa; rozpoznaliśmy rysy wrogów wewnętrznych. Tryumf żydów jest chwilowy. Mamy głębokie przekonanie, że żydzi drogo go zapłacą. Społeczeństwo musi teraz przystąpić do spokojnego, dalekiego od wybuchów uczuciowych zastanowienia się nad systematycznymi środkami obrony przed wrogami i sposobami walki z żywiołem odśrodkowym i napastniczym“.

„Gazeta warszawska“ między innymi tak pisze:

„Na urągowisko naszym uczuciom narodowym głosami wyłącznie żydowskimi wybrany został człowiek, noszący imię monarchów polskich z najświetniejszego okresu naszej przeszłości, człowiek malutki, mizerny, wyzuty z aspiracyi polskich, który w petersburskiej Dumie usiądzie na boku od Koła polskiego, na ławach stronnictw rosyjskich. Nie wiemy, doprawdy, czy byłby dla nas większą obelgą wybór zwyczajnego żyda, czy też wybór człowieka polskiego pochodzenia, który jest posłem wyłącznie żydowskim, bo ani jednego nie otrzymał polskiego głosu. Ci, którzy przed wyborami zadzwonili na porozumienie z żydami, dowiedzieli się dziś, że z żydami porozumienia niema“.

Czy zaprzepaszczenie kanałów galicyjskich?

Niedzielna „N. Freie Presse“ przynosi wiadomość, która dla Galicyi jest smutną niespodzianką, zdolną — w razie sprawdzenia — wywołać uzasadnione zaniepokojenie w najszerszych warstwach ludności. Oto wspomniany dziennik donosi, że z powodu ukształtowania się stosunków parlamentarnych **wydaje się bardzo nieprawdopodobnem, aby nowela do ustawy kanałowej jeszcze w ciągu roku bieżącego mogła być parlamentarnie załatwioną.** Wskutek tego trwają rozmaite trudności co do dalszego prowadzenia budowy kanałów galicyjskich, bo w myśl § 9 obecnie obowiązującej ustawy z r. 1901 należy wczas zagwarantować pokrycie zapotrzebowania zachodzącego po roku 1912 przez specyalną ustawę. Ponieważ, jak wiadomo, Koło polskie trwa przy swojem żądaniu dalszego prowadzenia budowy kanałów i nie chce dopuścić do żadnej przerwy, rząd znajduje się w dość trudnem położeniu co do środków na dalsze budowy.

Nie ulega wątpliwości, że Koło polskie już w najbliższej przyszłości zajmie się tą sprawą i autorytatywnie wyjaśni, ile prawdy jest na doniesieniu dziennika wiedeńskiego.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc listopad..

Z miejskiej targowicy na bydło w Krakowie.

8-go listopada.

Na targ spędzono bydła rogatego 279, cieląt 200, owiec 12, nierogacizny 511, razem 1002 zwierząt. Płacono za 1 cent. metr. żywej wagi: buhaje od 60 do 92 k., woły od 85—100 k., krowy od 59 do 87 k., jałownik od 61 do 92 k., cielęta od— do— k., nierogaciznę tuczną od 100 do 108; bitej wagi, nierogaciznę od 144 do 168 k. Z zakupionych na oko płacono za sztukę: buhaje od 112 do 320 k., woły od 300 do 400 k., krowy 150 do 324 k., jałówki od 92 do 300 k., cielęta od 30 do 76 k., owce od 14 do 30 k. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano sztuk: na miejscową konsumcyę 855 na konsumcyę innych gmin kraju 147, na eksport za granicę kraju bydła rogatego 00, na eksport zagranicę kraju nierogacizny 00. Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

AFISZ TEATRU miejskiego.

W Poniedziałek 11-go listopada

Złote więzy

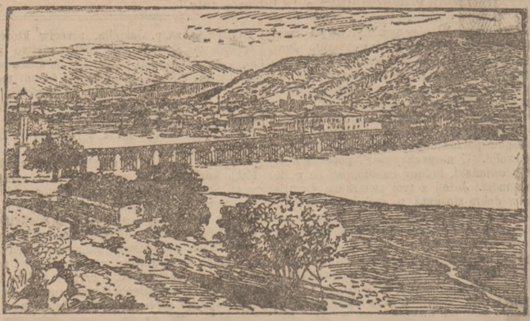
Dramat w 5 akt. II. Część Trylogii pt. Zygmunt August, nap. L. Rydel.

OSOBY:

Zygmunt I. — *Rygier*
Królowa Bona — *A. Kosmowska*
Zygmunt August — *Adwentowicz*
Królowa Anna — *Olska*
K. Dzierżgowski prymas — *Szymborski*
K. Samuel Maciejowski, bisk. krakowski — *K. Brandt*
K. Dzaduski, biskup przemyski — *M. Br[illegible]*
K. Drohojowski, bisk. chełmski — *Gorzkowski*
K. Zebrzydowski, bisk. krak. — *H. Wójcicki*
Jan Tarnowski, kasztelan — *Stanisławski*
Piotr Kmita, wojewoda krak. — *Jednowski*
Jan Tęczyński, wojewoda sand. — *Nowacki*
Rafał Leszczyński, woj. brzeski — *St. Jarszewski*
Jędrzej Górka, kasztelan poznań. — *L. Bończa*
Piotr Boratyński [illegible] ruski — *L. Solski*
K. Mikołaj Radziwiłł Czarny, marszałek — *Maryański*
K. Mikołaj Radziwiłł Rudy, podczaszy — *Kosiński*
Barbara z ks. Radziwiłłów Gasztołdowa — *Jarszewska.*
Jerzy Hornostej, — *J. Nowicki.*
Stanisław Koszucki, marszałek — *Trzywdar*
K. Wit, dominikanin, — *Nowakowski*
Dr. Henryk Rodius nadworny lekarz — *H. Schmidt*
Stańczyk, trefniś — *Noskowski*
Berkwark, lutnista Zygmunta — *Boroński*
Pokojowiec — *G. Senowski*
Paź — *Braunówna*

Reżyser: Stanisław Stanisławski.

Początek o godz. 7½ Koniec o godz. 11



Widok Skutari.

Co słychać w mieście?

Kraków, 11 listopada.

Zjazd Ligi pomocy przemysłowej. Wczoraj o g. 10 rano rozpoczęły się w domu Towarzystwa technicznego obrady zjazdu Ligi pomocy przemysłowej. Na zjazd, pierwszy w Krakowie, przybyło 70 reprezentantów poszczególnych ogniw z zachodniej Galicyi; w zebraniu wziął udział wiceprezydent namiestnictwa Dr. Fedorowicz.

Obrady zagaił wiceprezes wydziału głównego inż. Rolle z Krakowa.

Następnie przystąpiono do wyboru prezydyum: przewodniczącym obrad wybrano prof. Radomskiego z Dębicy, zastępcą p. W. Sleczkowskiego z Krakowa i p. Romaszkana z Wadowic, sekretarzami Dra Dergera z Leżajska i p. Wasilkowskiego z Dębicy.

Dyrektor biura ze Lwowa p. Olszewski wygłosił referat pod tyt. „Jaką powinna być działalność Ligi pomocy przemysłowej". W dyskusyi przemawiali p. Niemczykowski, p. A. Porębski, który omówił sprawę ignorancyi kupców odnośnie do wyrobów rodzimych. Przemawiał dalej p. Krzeczyński.

Korreferat wygłosił Dr. F. Berger z Leżajska. W końcu przemawiał inż. Rolle.

Na wniosek dyr. Olszewskiego uczestnicy zjazdu podzielili się na sekcye: organizacyjną, w której przewodnictwo objęła p. Steczkowska i finansową pod przewodnictwem p. Romaszkana.

Obrady zjazdu zamknięto o g. 8 wieczorem.

Wystawa drobiu. Uroczyste otwarcie I. krajowej wystawy drobiu nastąpiło wczoraj o 10 rano w lokalu po wystawie architektonicznej.

Na otwarcie przybyli członkowie komitetu wystawy, prof. J. Nowak, dr. Cybulski, dr. Klecki, prezesi jej dr. Wasung i Papee, sekretarz p. Berski, 4 delegaci z krajowego Towarz. chowu drobiu, gołębi i królików ze Lwowa i wielu innych. Zagaił prof. Nowak przemową, w której podnosił ekonomiczną ważność i wielką przyszłość tej mało u nas dotąd wyzyskanej gałęzi gospodarstwa, poczem nastąpiło oglądanie okazów.

Konny oddział „Sokoła". Wczoraj o godz. 10 rano odbyło się uroczyste otwarcie konnego oddziału „Sokoła" i poświęcenie ujeżdżalni przy ul. Smoleńsk.

Na uroczystość sokolą przybyło kilkaset osób. Przemawiali: prezes Turski im. „Sokoła", imieniem oddziału pp. Świderski i K. Ostrowski, jako delegat „Sokoła-macierzy" ze Lwowa p. Styfko. O godz. 4-ej popołudniu odbyły się w ujeżdżalni interesujące popisy w jeździe konnej: jazdy premiowej, woltyży „jeu de barre" i t. d., który zakończył popisowy i malowniczy kadryl w 6 koni.

Wystawa z „Dziejów cywilizacyi w Polsce" Matejki. Spełniając liczne życzenia miłośników sztuki oraz przedstawicieli młodzieży, chcącej zapoznać się z niedostępnymi dla niej skarbami zbiorów prywatnych, kryjących często perły naszego malarstwa — Związek artystów zwrócił się z prośbą do hr. Andrzejowej Potockiej, która użyczyła z galeryi „pod Baranami" na wystawę Związku w pałacu Spiskim, słynny cykl obrazów Jana Matejki, odnoszących się do dziejów cywilizacyi w Polsce. W imponującym szeregu 12 obrazów odtworzył mistrz główne momenty dziejów narodu w jego cywilizacyjnym rozwoju, jego historyczne początki, rozkwit, potęgę i chylenie się ku upadkowi. Należy się spodziewać, iż każdy, komu drogie są dzieje przeszłości naszej i potężna sztuka Matejki, nie omieszka skorzystać ze sposobności i odwiedzi tę wystawę. Wstęp 60 hal. (bez 10 prc. podatku gminnego), dla młodzieży szkolnej (grupami) po 20 hal. od osoby. Dla uniknięcia natłoku, pożądane jest poprzednie zgłoszenia grup zwiedzających w sekretaryacie wystawy.

Z Uniwersytetu. Absolwent wiedeńskiej akademii handlowej p. Bogusław Henryk Fischer, krakowianin, syn znanego kupca tutejszego otrzymał dzisiaj na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

Mianowania na poczcie. Minister handlu nadał posady kontrolorów pocztowych st. oficyałom poczt. J. Haluchowi w Krakowie, M. Uznańskiemu w Tarnowie, L. Bernkopfowi w Oświęcimiu, K. Zajączkowskiemu i Z. Studzińskiemu w Krakowie i przeniósł kontrolora poczt. L. Gantera z Krakowa do Tarnowa.

Doręczanie telegramów. Dyrekcya poczt podaje do wiadomości, że telegramy nadchodzące do urzędu telegraficznego oddawczego w nocy, doręcza się z reguły tylko w tym razie także w porze nocnej jeśli nadawca przed adresem telegramu umieścił dopisek: „noc", lub „Nacht", albo „nuit". Natomiast telegramy z dopiskami „dzień", „Tag", „jour" doręcza się tylko w dzień w czasie od godz. 6 rano do godz. 10 wiecz.

Gołębie maryackie. Krak. Tow. opieki nad zwierzętami interpelowane przez różne osoby o ustanowienie człowieka do pilnowania maryackich gołębi, ażeby ich tak wałęsający się uliczniey jak i inne osobniki nie wyłapywali i kamieniami nie kaleczyli, oświadcza Tow., że z powodu szczupłych funduszów Tow. nie może utrzymać takiego dozorcy — i opiekę nad gołębiami maryackiemi poleca w pierwszym rzędzie Magistratowi naszego miasta, następnie publiczności.

„Schlaraffenburg" w Krakowie! Niełada zaszczytu dostąpił Kraków. Istniejąca tu filia niemieckiego stowarzyszenia „Schlaraffia" otrzymała samorząd i tytuł „Schlaraffenburg". Z tej okazyi odbył się w Krakowie walny zjazd dygnitarzy stowarzyszenia z całej Austryi w lokalu Resursy urzędniczej, która na ten cel użyczyła swej wielkiej sali.

„Schlaraffia" jest stowarzyszeniem o celach towarzyskich, wykluczającem politykę, tak, że oficerom wolno do niego należeć. W Krakowie do tego niemieckiego stowarzyszenia należy coś z tuzin Polaków.

Przemytnicy tytoniu. Podorzędnik pocztowy W. Z. w stałym porozumieniu z P. J. od dłuższego czasu uprawiali przemytnictwo tytoniu, przewożąc całe paki kontrabandy w ambulansach pocztowych. Policya aresztowała tych dwóch przemytników. W aferę wmieszanych jest jeszcze 8 osób.

Ujęcie włamywaczy. Policya aresztowała 19-letniego Juliana Kowalkowskiego, znanego na bruku krakowskim złodzieja, za szereg kradzieży w zamkniętych mieszkaniach.

Aresztowano 15-letniego Zakrockiego, który dzisiejszej nocy włamał się do szynku Kubicy na Grzegórzkach. Spostrzeżony przez właściciela włamywacz począł uciekać, wpadł jednak w ręce policyi.

Cyrk Charles, który wczoraj rozpoczął przedstawienia w budynku naprzeciw parku krakowskiego (doskonale ogrzanym), należy do kategoryi pierwszorzędnych tego rodzaju przedsiębiorstw. Ład i porządek cechuje wszystkie produkcye, które następują po sobie bardzo szybko, bez nużących pauz. W obfitym programie celuje dobra tresura 6 białych niedźwiedzi, 16 lwów bengalskich, 5 słoni i kilku dwugarbnych wielbłądów. — Menażerya cyrku, która w egzotycznym pochodzie kilkakrotnie okrąża arenę, zawiera rzadkie okazy dawno u nas niewidzianych zwierząt, jak tapira, zebrę, zebu, lamy i t. d. Programu dopełniają doskonałe popisy gimnastyczne trupy Chińczyków i Arabów. — Publiczność, zapełniająca cyrk do ostatniego miejsca, żywo oklaskiwała poszczególne produkcye.

»Defraudacye« w magazynach kolejowych.

Nowy Sącz 10 listopada.

Korespondent nasz (Mari) pisze:

Przed kilku dniami wniósł zażalenie do dyrekcyi kolejowej w Krakowie kupiec tut. p. Chaim Birnbaum, handlarz jaj, że urzędnicy w magazynach „chcą z niego ciągnąć pieniądze".

Wskutek doniesienia zjechała do Sącza komisya z Krakowa i rozpoczęła śledztwo. — Wieść o tem szeroko rozniosła się po mieście. Komentowano ją w różny sposób i wydmuchano do niebywałych rozmiarów. Mówiono o olbrzymich nadużyciach w magazynach, o milionowych defraudacyach, o korupcyi wśród urzędników etc. Opinia taka po dziś dzień utrzymała się w mieście.

Wedle informacyi u kompetentnych osób cała afera przedstawia się następująco: Kupiec p. Chaim Birnbaum z powodu interesów pozostaje w ciągłym kontakcie z zagranicznemi firmami. Onegdaj zgłosił się do naczelnika magazynów, żądając wozu towarowego. Prośbę jego uwzględniono. Na drugi dzień zgłosił się ponownie, żądając wozu i to natychmiast.

Z powodu wzmożonego ruchu towarowego brakowało wozu. Gdy mimo natarczywych nalegań p. Birnbaum wozu nie dostał i chciał wręczyć naczelnikowi łapówki 1 kor., naczelnik z oburzeniem odrzucił propozycyę i kupca wyprosił.

Zirytowany p. Birnbaum wniósł zażalenie do dyrekcyi. Przesłuchany zeznał do protokołu: „no jak nie chciał wziąć 1 k., to ja nie wiem, ile on chciał“. Sprawa ta jest bardzo charakterystyczna dla stosunków prowincyonalnych.

Rosya prze do wojny z Austryą.

Zaostrzenie cenzury. — Dzienniki ostro atakują Austryę. — Gorączkowa praca w arsenałach. — Pogłoski o ultimatum rosyjskim pod adresem Austryi. — Zatrzymanie rezerwistów rosyjskich w szeregach.

Paryż. (Tel. wł.) „Matin“ donosi z Petersburga, że cenzura rosyjska w ostatnich dniach została niesłychanie zaostrzoną **z powodu przygotowań wojennych Rosyi.** Ton prasy rosyjskiej jest agresywny, a cała opinia publicza w Rosyi jednogłośnie żąda od rządu rosyjskiego, **aby nie opuszczał Serbii w obecnym jej zatargu z Austryą.** Wszystkie wielkie dzienniki petersburskie nadzwyczaj ostro napadają na Austro-Węgry. **W arsenałach, farykach i magazynach rosyjskich wre gorączkowa praca.**

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent petersburski dziennika „Temps“ donosi, **że dyplomacya rosyjska zdecydowaną jest do jak najenergiczniejszego poparcia dążeń serbskich,** w celu uzyskania portu na wybrzeżu morza Adryatyckiego. Opinia publiczna rosyjska zgodną jest w tym kierunku z postępowaniem dyplomacyi rosyjskiej.

Pokojowe załatwienie kwestyi — donosi wspomniany korespondent — **nie jest jednak wykluczone. Wczoraj krążyła wprawdzie po Petersburgu pogłoska, jakoby Rosya wystosowała ultimatum pod adresem Austryi — wiadomość ta jest jednak przedwczesną.**

Z drugiej strony atoli jest rzeczą pewną — pisze „Temps“ — że zatarg między Austro-Węgrami a Serbią **przybrał niesłychanie groźne formy,** tembardziej, **że państwa bałkańskie idą razem ręka w rękę z Serbią,** gdyż ani Bułgarya, ani Grecya nie życzą sobie, **aby Serbia tuż pod ich bokiem usadowiła się w jakimś porcie nad morzem Egiejskiem, jak to Austrya proponuje.**

Paryż. (Tel. wł.) Wszystkie pisma tutejsze donoszą z Petersburga, że rosyjska rada ministrów na posiedzeniu odbytem dnia 9 bm. **wydała szereg zarządzeń wojskowych, skierowanych przeciw Austryi. Wszyscy rezerwiści,** którym się obecnie służba skończyła, **nie zostali puszczeni do domów, lecz zostali zatrzymani w szeregach.**

Paryż. (Tel. wł.) Pisma tutejsze donoszą, że w sobotę obiegała po Wiedniu pogłoska, jakoby rząd austryacki zarządził częściową mobilizacyę. **Pogłoska ta jest nieprawdziwa — konstatują pisma paryskie — i należy ją kategorycznie zaprzeczyć.**

Mobilizacya w Rosyi.

(Tel. Polskiego Biura Dziennikarskiego).

WARSZAWA. (PBD). Z kompetentnych źródeł dowiadujemy się, że na środę bieżącego tygodnia wyznaczoną została mobilizacya 2 korpusów w Królestwie.

Kijów. (P. B. D.). Korpus kijowski postawiony został — jak słychać — na stopie wojennej.

Warszawa. (P. B. D.). Kilku oficerów kawaleryi wyjechało do Tuły do tamtejszych fabryk, w celu poczynienia wielkich zakupów.

Warszawa (PBD). **Do magistratu tutejszego nadeszło rozporządzenie z Petersburga, polecające przygotowanie 400 łóżek dla szpitala wojennego, który ma być założony w Instytucie Maryjskim.**

Naokoło sceny i estrady.

Z teatru miejskiego. Sobotnie przedstawienie drugiej części trylogii Zygmuntowskiej Lucyana Rydla „Złote więzy“ odniosło pełny sukces. Poetę po każdym akcie kilkakrotnie wywoływano. Nie szczędzono także oklasków artystom, szczególniej panu Adwentowiczowi, Jarszewskiej, która w historycznym kostyumie nader uroczo wyglądała, Solskiemu w drobnej epizodycznej roli bardzo charakterystycznie postawionej, Rygierowi (który grał doskonale i maskę miał znakomitą, niepotrzebnie jednak tyrady konającego króla wygłaszał głosem iście stentorowym), Kosmowskiej, Bończy, Kosińskiemu Stanisławskiemu, Jednowskiemu i innym.

„Złote więzy“ dramatycznym walorem poszczególnych obrazów i ich barwnością przewyższają pierwszą część trylogii. Obszerniejsze sprawozdanie z utworu zamieścimy w następnym numerze. *ls.*

W sobotę 16 b. m. wprowadzi teatr krakowski na scenę po raz pierwszy skandynawskiego autora, Svena Langego, z pod którego pióra wyszedł już cały szereg wybitnych utworów, jak „Ciche tragedye“, „Ofiary miłości“, utrzymujących się w repertuarze wybitniejszych teatrów europejskich. W ostatniej swej sztuce „Samson i Dalila“, którą obecnie przygotowuje do wystawienia teatr krakowski, głównym motywem akcyi są dzieje artysty wielkiego talentu, ulegającego w walce z przeciwnościami i trywialnością życia. Próbami kieruje dyrektor Tadeusz Pawlikowski.

Koncert p. Waydowej-Korolewiczowej, śpiewaczki i p. Łusakowskiej, pianistki.

Wobec tłumnie zebranej publiczności odbył się ten koncert w Starym Teatrze. Ani obawa przed wojną europejską, ani zdezelowano „status quo“ na Bałkanie, ani zachwiane na tym półwyspie interesa gospodarcze Austryi — nie były w stanie powstrzymać publiczności od tłumnego spieszenia na koncert znakomitej polskiej śpiewaczki. Śpiew piękny, muzyka piękna, potrzebne w jasnych chwilach, ale niezbędne w chwilach niepokoju, obawy.

Artystka nasza stoi na takiej wysokości artyzmu i doszła do takiego opanowania sztuki, że efekta śpiewackie, obok szafowania tem niby uczuciem — co pragnie utartemi środkami roztkliwić słuchacza — nie istnieją, a natomiast dominuje i przykuwa słuchacza wyraz pełen siły, prawdy i prostoty. To prawda, że aby porwać drugich, trzeba samemu być porwanym — nasza artystka panuje rezerwą i pewnym chłodem; ale przypomnijmy sobie tę bogatą wiązankę prześlicznie śpiewanych, głęboko odczutych momentów, przypomnijmy sobie tę siłę w aryach, tę delikatność, prostotę w starych francuskich pieśniach, ten czar w polskich pieśniach, przypomnijmy sobie prześliczną pieśń Żeleńskiego, Prząśniczkę Moniuszki, a wspomnienia te wystarczą do ocenienia niepospolitych zalet tej artystki.

Publiczność nasza, zrozumiała ten wysoki poziom wczorajszej produkcyi i dawała wielokrotnie wyraz zachwytu. P. Łusakowska posiada piękną technikę, pojmuje rzeczy które gra prawidłowo, ale to wszystko jest jeszcze suche i posiada nie wiele wdzięku.

Franciszek Bylicki.

Teatry i widowiska

REPERTUAR teatru miejskiego.

Poniedziałek 11 b. m. do czwartku 14 b. m: „Zygmunt August“. Część II. (Ceny o 25% podwyższone).

KINO-TEATR T. S. L. Ul. Podwale 6

Przedstawienia od g. 4 10 wiecz.

TEATR Nowości

„Iris“ królowa tęczy przy zabawie ze swoimi boginiami.

Taniec serpentynowy w powietrzu.

Gra kolorów Luna

Mieszkańcy Krakowa na księżycu.

Początek o g. 8 wieczór

TEATR APOLLO

Od 1—15 listopada b. r.

Warszawskie Polskie Towarzystwo Operetkowe.

The 4 Sandoff akrobaci.

Karnawał Sketsch oryginalny Ottona

Otto Otto humorysta.

Duet Dolski polski duet

Margit Bergé artystka recytatorka.

Heddy Juliett kopista.

Erna Goleston subretka.

i inne pierwszorzędne atrakcye.

Początek o g. 8 wieczór

TEATR Maryonetek przy ul. św. Jana

Państwa bałkańskie popierają Serbię.

Wiedeń. (Tel. wł.) Pismo poniedziałkowe „Der Morgen" donosi z Zofii, **że związek państw bałkańskich solidarnie popiera żądania Serbii.** Uzyskanie dla Serbii portu nad morzem adryatyckiem uważają państwa bałkańskie **jako warunek sine qua non pokojowego załatwienia kwestyi.**

Pośrednictwo p. Danewa.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Morgen" donosi, że prezydent bułgarskiego sobrania Danew, który wczoraj popołudniu przybył do Budapesztu na konferencyę z hr. Berchtoldem, **przedtem był w Belgradzie.** Wynika z tego, że Danew występuje jako pośrednik pomiędzy Austro-Węgrami a Serbią. Danew wyjaśni hr. Berchtoldowi, jakie stanowisko zajmuje Bułgarya w obecnym konflikcie z Serbią. Z drugiej strony będzie hr. Berchtold wobec Danewa rzecznikiem życzeń Rumunii w kierunku odstąpienia Rumunii terytoryum bułgarskiego, położonego na południe od Dobrudży. Bułgarya — jak słychać — jest gotową odstąpić Rumunii pod pewnymi warunkami część owego terytoryum.

Przełamanie I. linii fortów Czataldży.

Zofia. (*Tel. wł.*) Wojska bułgarskie bez przerwy gwałtownie atakują linię Czataldży. **Pierwszy łańcuch fortów tureckich pod Czataldża został w paru miejscach przerwany i znajduje się w ręku Bułgarów.**

Serbowie na wybrzeżu Adryatyku.

Belgrad. (TBK) Ze Skoplje donoszą, że przednia kolumna III armii dotarła do wybrzeża Adryatyckiego przy ujściu rzeki Mat, na południu od Alesio, gdzie nastąpiło połączenie wojsk serbskich z czarnogórskiemi.

Druga kolumna wojsk serbskich dąży na Durazzo, nie natrafiając na żaden opór ze strony Turków. Przybycie wojsk serbskich do Durazzo spodziewane jest za 2 dni.

Pogoda w Krakowie.

(Z krakow. obserw.)

Dn. 10. listopada termometr dochodził od 1·2 do 9·1 C. barometr spadał.

Dn. 11. listopada o godz. 7-ej zrana stan barometru: 732·9 mm.

stan termometru: 6 C.

Wiatr cisza.

Prognoza: Dziś: pochmurno.

Bunt w rosyjskiej fortecy.

Warszawa. Przywieziono tutaj kilkudziesięciu rannych żołnierzy z Brześcia. Jak dowiadujemy się, z kompetentnego źródła **w Brześciu zbuntował się pułk piechoty.** Plutonowy tego pułku Iwanow wystąpił do pułkownika z petycyą, żądającą polepszenia warunków w koszarach. **Rozkazu pułkownika powrotu do koszar żołnierze nie usłuchali. Sprowadzono kozaków, którzy rozpędzili zbuntowanych żołnierzy, czyniąc użytek z broni palnej.** Bliższych szczegółów na razie brak.

Sprawa polska na tle sytuacyi międzynarodowej.

Kraków, 10 listopada.

Najistotniejsze zagadnienia narodowe, zaprzątające obecnie umysły wszystkich Polaków, były tematem obrad zebrania obywatelskiego, zwołanego w sobotę wieczorem przez tutejszą grupę narodowo-demokratyczną do sali domu robotniczego przy ul. św. Tomasza. Zebranie było liczne. Wzięło w niem udział około 300 osób.

Zebranie zagaił prof. dr Grabowski. Stronnictwo narodowo-demokratyczne — mówił — nie jest, jak twierdzą przeciwnicy, okastrowane z idei niepodległości, ale przestrzega naród przed czynami konspiratorskimi. Dzisiaj zaznaczamy, że czyn może tylko wtedy nastąpić, jeżeli jakieś inne państwo da zapewnienie, że w danym razie „kwestya polska" będzie załatwioną.

Referat o „sytuacyi międzynarodowej „wygłosił eks. dr Głąbiński. Na wstępie zaznaczył, że nie przemawia ze stanowiska partyjnego. W tak wielkiej chwili jak obecna, powinny zniknąć wszystkie różnice partyjne — powinni być tylko Polacy, przejęci myślą i troską o własną przyszłość. Położenie międzynarodowe nie wyklucza konfliktu między państwami zaborczemi. Widząc urzeczywistnienie marzeń małych ludków bałkańskich, z bolem patrzymy na stan narodu polskiego. Nie mamy niestety nadziei, by w razie konfliktu międzynarodowego nasze pragnienia zostały obecnie urzeczywistnione. Trójprzymierze jest silne i nie można liczyć na jego rozluźnienie, gdyż Niemcy mają własny, żywotny interes w istnieniu trójprzymierza. Niemcy zaś żadną miarą nie chcą dopuścić do tego, by dyplomacya austryacka zajęła się rozwiązaniem „kwestyi polskiej". Wobec tego Austrya, mimo może dobrych chęci sfer decydujących, nie myśli obecnie o podniesieniu „kwestyi polskiej", gdyż Austrya skrępowana jest Berlinem.

Co Polakom wypada uczynić w takiem położeniu? Najwyraźniejszą na to odpowiedź dali socyaliści, wywieszając na swym sztandarze hasło walki z caratem. Lecz my, pomni na smutną naszą przeszłość, nie możemy narażać narodu na nieszczęście i iść na lep haseł socyalistycznych tem bardziej, że socyaliści nie działają na własną rękę, lecz idą razem z socyalistami niemieckimi.

Obok stronnictwa socyalistycznego mamy młodzież, która pragnie być w pogotowiu i to uważam za moment bardzo dodatni. Nie znaczy to, abyśmy młodzieży pozwolili urządzić ruchawkę na własną rękę, ruchawkę, która może niewysłowione nieszczęścia ściągnąć na cały naród. Jestem przekonany, że młodzież jest tego świadomą i ani na chwilę nie wątpię, iż młodzież nie porwie się do działania bez porozumienia się z całym narodem.

Nie można jednak zgodzić się na to, abyśmy w chwili takiej, jak obecna, nic nie robili. Naród powinien być przygotowany moralnie na wielką chwilę. Wojna nie jest prawdopodobną, ale możliwą. O kwestyi polskiej dzisiaj żadne państwo nie chce mówić — atoli w razie konfliktu kwestya polska stanie sama przez się. Jest nas 18 milionów, a państwa zaborcze, o ile będą wojnę prowadziły na naszym terenie, muszą się liczyć z nastrojem ludności. Nie powinniśmy się jednak opowiadać ani za tem lub owem państwem — mówią dzisiaj głośno o „oryentacyi" austryackiej, ba i rosyjskiej — powinniśmy się opowiedzieć tylko za Polską. Utrzymajmy nasze ideały narodowe w sercach, a jeśli nie my, to nasze wnuki, lub prawnuki doczekają się wolnej Polski.

Pozostaje jeszcze do rozwiązania kwestya jak mamy być czujnymi. Pogotowie fizyczne młodzieży — zresztą bardzo chwalebne — nie wystarczy. Potrzeba nam pogotowia moralnego. Środkiem do tego celu wiodącym powinna być silna organizacya narodowa, abyśmy nie byli nadal tym piaskiem, którym każdy wiatr polityczny może dowolnie ciskać. Musimy stworzyć organizacyę narodową, bezpartyjną, łączącą wszystkie stronnictwa, a jeśli nam się to uda, odniesiemy już wielkie zwycięstwo! (Oklaski).

Rozwinęła się dyskusya, w której przemawiali dr Rowiński, ks. dr Lenard (Słoweniec) i prof. dr Stroński. Uchwalono następujące rezolucye:

1) zebrani wyrażają najwyższe oburzenie z powodu wywłaszczenia, składają hołd walkom zaboru pruskiego za mężną obronę dóbr narodowych, łącząc się z nimi w walce o prawa nasze najświętsze, 2) zebrani uważają za konieczne skonsolidowanie wszystkich stronnictw w sprawach polskich na całym obszarze ziem polskich; 3) zebrani uważają za jedynie możliwą i za jedynie zgodną z interesami i godnością narodu polskiego samodzielną politykę polską, nie wysługującą się ani państwom postronnym ani też prądom międzynarodowym.

Walka na ulicach Novi Bazar.

(*Patrz ilustracyę na stronicy 1-ej*).

Państwa bałkańskie, zanim rozpoczęły wojnę z Turcyą, zorganizowały na wielką skalę służbę wywiadowczą, która podczas obecnej kampanii oddała armiom bałkańskim nieocenione usługi. Jednym z licznych przykładów tego faktu jest epizod, reprodukowany na naszej rycinie.

Po wkroczeniu armii serbskiej do sandżaku, ludność mahometańska tłumnie zaczęła uciekać do miasta Nowi-Bazar. Między uciekinierami zauważono pewnego młodego muzułmanina, którego zachowanie się dziwnie odbijało. Zwłaszcza podczas wspólnych modlitw nieznajomy zdradzał znaczną nieświadomość przepisów koranu. Zaczęto go śledzić, a nieznajomy, gdy to zauważył, począł uciekać. Puścili się za nim w pogoń dwaj kawalerzyści tureccy — wywiązała się żywa strzelanina i jeden z żołnierzy padł trupem od kul nieznajomego. Drugi atoli żołnierz dopadł go i szablą na śmierć zasiekał. Przy zabitym znaleziono papiery i notatki, stwierdzające, że nieznajomy był szpiegiem serbskim i to oficerem.

3

SEZAM.

(Z notatek komisarza policyi).

— Czy pan z Sir Weltonem utrzymujesz bliższe stosunki.

— Nie, tylko towarzyskie. Spotykaliśmy się często. Koło, w którem my kawalerowie z towarzystwa przebywamy, nie jest wielkie; widujemy się to tu, to tam, a w końcu zawsze schodzimy się znów w klubie.

— Sir Welton — zameldował służący.

— A, *lupus in fabula*, proszę prosić.

Wstałem.

— Panie baronie— rzekłem — nie chcę przeszkadzać.

— Ależ wcale nie, to chyba ja przeszkadzam — zabrzmiał głos z silnym akcentem cudzoziemskim z poza portyery, z poza której wszedł sir Welton.

Sir Welton był mężczyzną wysokiego wzrostu o bardzo wybitnym typie Anglika, bardzo przystojny. Chociaż nie był już pierwszej młodości, było zrozumiałe, że u kobiet cieszył się wielkiem zainteresowaniem, a nawet, jak mówiono, zdobył niejedno serce.

— Wybacz mi, kochany przyjacielu — mówił do barona — że dopiero teraz, przychodzę z wizytą kondolencyjną. Bal wczorajszy, a więc w mym wieku już wyczerpująca noc, jest przyczyną tego, że o tym nieprzyjemnym wypadku tak późno się dowiedziałem. Ubolewam nad tem tembardziej, że moja rada, której panu swego czasu udzieliłem, niestety zawiodła. Firma, która panu tej rzekomo niezdobytej dla złodziei kasy dostarczyła, może śmiało swój patent rzucić do ognia. Nieprawdaż, panie — zapytał, zwróciwszy się do mnie.

— No, niezupełnie, panie Welton — odrzekłem. Kasa może być dalej niezdobyta dla złodziei, bo nie włamano się do niej, lecz otwarto kluczem podrobionym.

— Hm, różnica ta może mieć znaczenie w fachowych oczach policyi, dla laika zaś, a specyalnie dla mego przyjaciela, barona R. jest to zupełnie obojętne, efekt jest ten sam, chociaż wydaje mi się niepojętem, w jaki sposób złodzieje mogli dostać klucze odpowiednie do tej kasy.

— Zwłaszcza, że zamek jest tak skomplikowany. Pan, panie Welton, miałeś sam przecież klucz ten w rękach i widziałeś go.

— Tak? A prawda, przypominam sobie, że pan po sprowadzeniu tej kasy, pokazywałeś klucz od niej w naszem towarzystwie, właśnie z powodu jego kunsztowności. Otwarcie mówiąc, wówczas nie zwróciłem na niego wielkiej uwagi.

— Tak, ale zauważyłeś pan wówczas, że teraz mogę spać spokojnie — rzekł baron. Dla mnie cała ta sprawa, im więcej rozmyślam nad nią, zdaje się tem większą zagadką. Gdybyśmy na szczęście nie żyli w czasach dzisiejszych, możnaby myśleć o jakichś czarach.

— O Sezamie, nieprawdaż, panie baronie— dorzuciłem.

Ujrzałem, jak sir Welkton drgnął, gdy wyrzekłem słowo Sezam, a następnie rzekł:

— Ależ o czem pan myślisz. Przed laty Sezam naszej policyi angielskiej sprawiał wiele kłopotów, ale zniknął już od dłuższego czasu i zapewne w jakiemś więzieniu rozmyśla o swych dawnych sprawach.

— Sezam? — zapytał baron.

— No tak! To było nom de guerre znanego w swoim czasie angielskiego zbrodniarza, którego sobie pan komisarz policyi zapewne przypomniał z okazyi kradzieży u pana.

Nie, sir Welton mylił się, nic sobie nie przypomniałem, tylko zupełnie przypadkowo wypowiedziałem znaną z bajek czarodziejską formułę? „Sezamie! otwórz się!"

Aby uniknąć dalszych pytań i nie być zmuszonym do przyznania się, że Sezam, o którym sir Welton wspomniał, był zupełnie nieznany, pożegnałem się i poszedłem do domu.

(C. d. n.)

Wydawca: Krakowskie Tow. wydawnicze. Odpowiedzialny i naczelny redaktor Ludwik Szczepański. Drukiem Aleksandra Pippera w Krakowie